

Warszawa, 15 września 2023 r.

Prof. Łukasz Hardt
Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk Ekonomicznych

Ocena pracy doktorskiej mgr Mateusza Raclawskiego, pt. *Finansjalizacja jako źródło przemocy strukturalnej – przypadku nierówności dochodowych i strategii ograniczania emisji gazów cieplarnianych*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Anny Zachorowskiej-Mazurkiewicz, prof. UJ, oraz dr Macieja Grodzickiego, promotora pomocniczego

Tematyka dysertacji koncentruje się wokół zagadnienia finansjalizacji oraz przemocy strukturalnej, które to kwestie odnoszone są do problematyki nierówności dochodowych oraz strategii ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Główna hipoteza pracy jest następująca: „[...] proces finansjalizacji przyczynia się do występowania zjawiska przemocy strukturalnej w krajach członkowskich OECD oraz UE” (s. 7). Jakkolwiek zjawisko finansjalizacji gospodarki jest przedmiotem zainteresowania ekonomistów, tak kwestia *sensu stricte* przemocy strukturalnej rzadko pojawia się w badaniach ekonomicznych. W związku z tym, to na Autorze ocenianej dysertacji spoczywa obowiązek przedstawienia argumentów za wprowadzeniem tego pojęcia do słownika (teorii) ekonomii. Wracając do głównej hipotezy pracy, to jest ona nieco nieprecyzyjna, bo też co należy rozumieć przez „przyczynianie się”? Zakładam, że Autorowi chodzi o związek przyczynowy.

Celem pracy nie jest jedynie weryfikacja postawionej głównej hipotezy badawczej i towarzyszących jej hipotez pomocniczych, ale również „identyfikacja rdzenia problemów obecnych w strukturze ekonomiczno-społecznej [jak rozumiem tych przywołanych w tytule pracy], ich normatywna ocena oraz propozycja rozwiązań” (s. 19). Co więcej, Autor dysertacji jednoznacznie deklaruje, iż „praca została napisana w zgodzie z misją naukową określoną przez Unię Radykalnej Ekonomii Politycznej (URPE – Union for Radical Political Economics)” (ibid.). Tego typu deklaracje każą recenzentowi zadać pytanie, czy aby oceniana praca nie jest swego rodzaju *normatywnym manifestem*, jedynie „luźno” osadzonym w teorii ekonomii. Analiza tej kwestii będzie również przedmiotem niniejszej opinii.

Celem opinii jest ocena tego, na ile dysertacja mgr M. Raclawskiego spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, i czy może zostać dopuszczona do publicznej obrony. W pierwszej części recenzji podejmuję dyskusję z Autorem i przedstawiam uwagi krytyczne. Następnie wymieniam najważniejsze osiągnięcia zrealizowanego badania, aby w kolejnym kroku przedstawić główną konkluzję opinii.

Dyskusja z Autorem i uwagi krytyczne

Tak jak wspomniałem już wcześniej, zjawisko finansjalizacji jest dobrze opisane w literaturze przedmiotu i do tych prac Autor dysertacji się odwołuje. Nie można tego powiedzieć o przemocy strukturalnej. Autor dysertacji posługuje się definicją tego typu przemocy, zaproponowaną przez

J. Galtunga w tekście z 1969 r.¹, która jest następująca: „Przemoc jest tutaj rozumiana jako przyczyna powstania różnicy między tym, co potencjalne a tym, co faktyczne, między tym, co mogłoby być a tym, co jest” (s. 11 dysertacji). Jednocześnie, za Galtungiem, wiąże przemoc strukturalną z niesprawiedliwością społeczną. Autor konceptualizuje zjawisko przemocy strukturalnej przez wprowadzenie dwóch pojęć: faktycznego poziomu realizacji (FPR) i potencjalnego poziomu realizacji (PPR). Przykładowo, jeśli konsument zostaje okradziony to jego FPR potrzeb jest niższy niż w sytuacji PPR potrzeb, tj. gdyby okradziony nie został. Taka definicja rodzi wiele problemów. Po pierwsze, jest wyjątkowo nieprecyzyjna, bo jak chociażby zdefiniować sytuację potencjalną? W przywołanym wyżej przykładzie przecież opcją potencjalną nie musi być brak kradzieży, ale czemu nie chociażby obdarowanie konsumenta dodatkowym dochodem? Zresztą sam autor pisze: „sposoby klasyfikacji teoretycznie pozwalają na wskazanie 48 rodzajów przemocy strukturalnej” (s. 17)². Po drugie, różnice pomiędzy FPR a PPR mogą wynikać nie tylko z przemocy, ale również być pochodną innych zjawisk. Po trzecie, skoro przemoc strukturalna jest rozumiana w dużej mierze w kategoriach niesprawiedliwości, to deficytem ocenianej pracy jest oszczędne, jeśli w ogóle, odwoływanie się do klasycznych prac dotyczących sprawiedliwości w kontekście działania rynku – w pracy ani razu nie są przywoływane chociażby prace K. Arrowa, czy A. Sena, nie ma też ani jednego bezpośredniego odwołania do ekonomii dobrobytu. To poważne uchybienie merytoryczne.

Choć Autor pisze, że ekonomiści nie zajmują się właściwie przemocą strukturalną (w sensie Galtunga), to jednak – w mojej opinii, zajmują się tym, na czym przywołana wcześniej definicja przemocy strukturalnej się opiera, tj. relacją pomiędzy *stanem faktycznym*, związanym z zaistniałym poziomem realizacji potrzeb jednostki, a *stanem potencjalnym*, tj. hipotetycznym (niezrealizowanym faktycznie) stopniem realizacji potrzeb. Kwestie te badają ekonomiści odwołujący się do kategorii faktycznych preferencji (*actual preferences*) i tych, których konsumenci pragną (*desired preferences*)³. Bada je także A. Sen w swoim *capability approach*. I tak, w dużym uproszczeniu, Sen optuje za teorią dobrobytu opartą na ludzkich zdolnościach (potencjalnościach) i sposobach funkcjonowania. W tej perspektywie ludzkie zadowolenie nie jest związane przede wszystkim z faktyczną realizacją potrzeb (np. określonym poziomem konsumpcji danego dobra), ale bardziej z samą zdolnością do osiągnięcia takiego poziomu konsumpcji. Innymi słowy, i przykładowo, jesteś zadowolony, gdy wiesz, że możesz pójść na studia wyższe nawet jeśli jesteś raczej skłonny poprzestać na maturze. W takiej sytuacji, według Sena, nie ma absolutnie żadnego powodu, aby mówić o przemocy⁴.

Wracając jeszcze do sposobu rozumienia przemocy przez Galtunga, to zwrócić trzeba uwagę na to, że jest on *nomen omen* wybitnie strukturalny, co siłą rzeczy w dużej mierze wyklucza eksplikacje ewolucyjne, czy nawet dialektyczne. W rezultacie Galtung wydaje się nie dostrzegać, że przemoc może być stopniowalna. Ponadto, definicja przemocy strukturalnej

¹ Galtung, J. (1969), 'Violence, Peace and Peace Research', *Journal of Peace Research*, nr 6(3), 167-191.

² Szkoda, że Autor nie odwołał się do znanych prac krytykujących podejście Galtunga. Mam tutaj na myśli, np. tekst V. Bufacchi, 'Two Concepts of Violence'.

³ Zob. np. Harsanyi J.C. (1997), 'Utilities, Preferences, and Substantive Goods', *Social Choice and Welfare*, nr 14(1), 129-145.

⁴ Ciekawą syntezę podejścia Sena i stanowiska Galtunga proponuje J. Barnett w tekście 'Peace and Development: Towards a New Synthesis' w 2008 r. (w: *Journal of Peace Research*, nr 45).

Galtunga jest wybitnie egalitarystyczna, bo przecież według niej nie ma absolutnie żadnej przemocy, gdy FPR zrównuje się z PPR. K. Boulding komentuje ten aspekt myśli Galtunga w sposób następujący:

„Galtung wolałby społeczeństwo, w którym wszyscy byliby jednakowo pozbawieni środków do życia, niż takie, w którym niektórzy byliby pozbawieni środków do życia, a niektórzy byli bogaci. Jednakże pasja do równości jako taka może łatwo przerodzić się w nienawiść do bogatych, bez miłości do biednych. Można bardzo mocno negatywnie oceniać ubóstwo i uważać, że należy je zlikwidować w ogóle nie wierząc w równość”⁵.

Trudno nie zgodzić się z krytyką Galtunga ze strony Bouldinga. Co więcej, Galtung, a za nim w dużej mierze Autor ocenianej pracy, zdaje się nie dostrzegać, że równość może stać w sprzeczności z wolnością, jak też, że brak równości może mieć też swoje *dobre* strony, chociażby te wskazane przez J.M. Keynesa w ostatnim rozdziale *Ogólnej teorii*.

Choć ekonomiści nie odwołują się często do koncepcji przemocy, zwłaszcza w jej strukturalnym ujęciu, to jednak zajmują się konfliktami. I znowu, o konfliktach też często nie piszą, bo też ekonomia klasyczna (i neoklasyczna) zakłada, że to rynek jest mechanizmem rozwiązywania konfliktów. Co więcej, ekonomia neoklasyczna zakłada, że konflikty interesów rozwiązywane są za pomocą dobrowolnych umów. Sytuacja oczywiście zmienia się, gdy pojawiają się koszty transakcyjne zawierania umów (zob. twierdzenie Coase’a). W ramach ekonomii konfliktu odróżnia się też konflikt od konkurencji. Jak w perspektywie ekonomii konfliktu można by spojrzeć na zjawisko przemocy? Czy konflikt musi wiązać się z przemocą?⁶

W dużej mierze zaskakujące są rozważania prowadzone przez Autora na początku rozdziału 1.3, zwłaszcza na s. 35. Jeśli dobrze rozumiem stanowisko mgr M. Raclawskiego, to zakłada on, że definicja ekonomii Robbinsa jest sama w sobie *przemocowa*. Trudno mi się z tym zgodzić. Ponadto, na s. 39 dysertacji można odnaleźć następujące stwierdzenie: „W następnej części rozdziału przedstawiono wybrane przejawy ekonomicznej przemocy strukturalnej. Opis podzielono na akty przemocy wynikające ze struktury gospodarczej oraz te, które wynikają ze struktury ideologicznej czy samej nauki ekonomii”. Zastanawiam się, w jaki sposób akty przemocy strukturalnej mogą wynikać z „samej nauki ekonomii”? Przypuszczam, że Autorowi może chodzić o to, że dane teorie ekonomiczne mogą stanowić podstawę do określonych regulacji, a te mogą stwarzać warunki do zaistnienia przemocy strukturalnej. W dysertacji nie zostało to jednak pokazane. Co więcej, na s. 42-43 Autor pisze o zmianach w ekonomii, mówi o jej formalizacji, koncentracji na wyjaśnianiu poprzez modelowanie, a następnie pisze o doktrynie neoliberalizmu, tak jakby te zmiany w ekonomii do tego się przyczyniły. Nic bardziej błędnego.

Poza powyższymi uwagami poniżej przedstawiam inne, już bardziej szczegółowe, zastrzeżenia (komentarze) w stosunku do omawianej pracy:

- W literaturze przedmiotu brak jakichkolwiek argumentów, aby można było stwierdzić, iż „Smith zauważa, że w społeczeństwie istnieje instytucja przemocy strukturalnej, która zezwala organizować się właścicielom kapitału, a zabrania takiej organizacji

⁵ Boulding K. (1977), ‘Twelve Friendly Quarrels with Johan Galtung’, *Journal of Peace Research*, nr 14(1), 75-86.

⁶ Por. dyskusja literatury ekonomicznej odnoszącej się do konfliktu w: Milczarek-Andrzejewska D. i in. (2020), ‘Konflikty o ziemię rolną – perspektywa ekonomiczna’, *Gospodarka Narodowa*, nr 4/2020, 5-31.

pracownikom” (s. 21). Jest wręcz przeciwnie i Smith jest powszechnie uważany za tego, który twierdzi, iż rynek jest dosyć skutecznym mechanizmem rozwiązywania konfliktów.

- Na stronie 84 pracy Autor pisze, iż „nierówności są grą o sumie zerowej”, ale w żaden sposób nie wyjaśnia co przez to rozumie.
- W rozdziale 4.4 zbyt pobieżnie zostały przedstawione różnice pomiędzy systemem handlu prawami do emisji CO₂ a różnego rodzaju podatkami węglowymi.
- Na s. 152 pracy Autor kontrastuje ze sobą szkołę ekonomii ekologicznej i ekonomię środowiskową. To, że w tej ostatniej preferuje się modelowanie nie oznacza, że nie ma tam pluralizmu. Zresztą, modelowanie wykorzystuje wiele szkół heterodoksyjnych w ekonomii i – co więcej, modele te coraz częściej oparte są na nieużytylitarystycznych założeniach etycznych.
- Jedna z hipotez szczegółowych pracy mówi, iż finansowy charakter EU ETS przyczynia się do występowania zjawiska przemocy strukturalnej. Dlaczego? Autor nie przedstawił przekonującej analizy tej kwestii.
- W modelu ekonometrycznym, wykorzystanym do badania wpływu finansjalizacji na poziom nierówności w danym kraju, za proxy poziomu finansjalizacji przyjęto udział wartości dodanej sektora finansowego i ubezpieczeń w wartości dodanej wszystkich sektorów gospodarki. Z jednej strony to właściwe podejście, ale jego zastosowaniu powinien jednak towarzyszyć szerszy komentarz, iż zjawisko finansjalizacji jest zjawiskiem szerszym i nawet w krajach, gdzie ten udział wysoki nie jest może ono występować, a to ze względu na chociażby silny wpływ tego sektora na proces polityczny, itp.

Chociaż przedstawione powyżej uwagi mają charakter krytyczny i wskazują na niedoskonałości ocenianej pracy, to wiele z nich ma charakter mojej dyskusji z Autorem i wskazują na to, że praca ta niesie ze sobą ważne, choć często kontrowersyjne, uproszczone i nie zawsze wystarczająco udokumentowane stwierdzenia. W dalszej części niniejszej opinii prezentuję najważniejsze według mnie osiągnięcia dysertacji mgr M. Raćławskiego.

Najważniejsze osiągnięcia ocenianej dysertacji

Choć w wielu aspektach wykorzystanie przez Autora dysertacji koncepcji przemocy strukturalnej oceniłem powyżej krytycznie, to podjęcie tej próby jest jednak ważne. Wartościowe jest także spojrzenie na proces finansjalizacji, wzrostu nierówności dochodowych, czy też na kształt regulacji służących ograniczeniu emisji CO₂ z perspektywy jednak bardziej heterodoksyjnej ekonomii. Za najważniejsze osiągnięcia ocenianej dysertacji uważam zatem:

- Powiązanie zjawiska finansjalizacji gospodarki z poziomem nierówności poprzez identyfikację mechanizmów łączących te zjawiska, a także zaproponowaną analizę ilościową (model ekonometryczny).
- Generalne wykazanie użyteczności zastosowania perspektywy szerokokorozumianej ekonomii politycznej do analizy przywołanych w tytule dysertacji zjawisk.
- Właściwe wykorzystanie metody analizy krytycznej, zwłaszcza w kontekście analizy funkcjonowania EU ETS.
- Dyskusję kryteriów oceny *stopnia sprawiedliwości* systemu handlu emisjami CO₂ w Unii Europejskiej (zob. np. s. 193).

- Umiejętność sięgania przez Autora do wielu koncepcji, teorii i pojęć spoza ekonomii i ich właściwe wykorzystanie do analizy postawionych w pracy problemów, co zresztą jest często typowe dla badaczy sytuujących się w pewnym dystansie do ekonomii głównego nurtu.
- Przekonujące pokazanie, że różnego typu strategie przeciwdziałania zmianom klimatycznym mogą w różny sposób oddziaływać na różne grupy dochodowe ludności i jednocześnie pokazanie, że różne grupy ludności mają silnie zróżnicowany udział w kreowaniu emisji CO₂.

Last but not least, o wartości pracy badawczej świadczy też to, na ile praca ta prowokuje do dyskusji intelektualnej i stawiania nowych pytań. Oceniana dysertacja z pewnością do takiej dyskusji zachęca, co stanowi jej niewątpliwy walor.

Finalna konkluzja

Ważąc niewątpliwe deficyty merytoryczne ocenianej pracy i jej najważniejsze osiągnięcia, stwierdzam, że te ostatnie nieznacznie przeważają, i w związku z tym uważam, że oceniana praca spełnia – choć w stopniu jedynie dostatecznym, warunki dla prac doktorskich określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z 14 marca 2003 r. W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie Pana mgr Mateusza Raclawskiego do publicznej obrony.

Łukasz
Jerzy
Hardt

Elektronicznie
podpisany przez
Łukasz Jerzy Hardt
Data: 2023.09.15
10:59:37 +02'00'